

Sygn. akt I ACa 575/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Wiklak (spraw.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Dzięciołowska SSA Wincenty Ślawski
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. B.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej (...) z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie i rentę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 8 lutego 2013 r. sygn. akt I C 469/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 2, 4, 5, 6 i 7 sentencji w ten tylko sposób, że:

a) zasądzoną w punkcie 2 sentencji kwotę 108.000 zł obniża do kwoty 39.000 (trzydzieści dziewięć tysięcy) zł i oddala powództwo w zakresie kwoty 69.000 (sześćdziesiąt dziewięć tysięcy) zł;

b) zasądzoną w punkcie 4 sentencji rentę z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej w kwocie po 3.000 zł miesięcznie obniża do kwoty po 2.000 (dwa tysiące) zł miesięcznie i dodatkowo oddala powództwo o rentę z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej w zakresie kwoty po 1000 zł miesięcznie ponad kwotę 2000 zł miesięcznie;

c) zasądzoną w punkcie 6 sentencji kwotę 4.452,82 zł obniża do kwoty 2.754 (dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt cztery) zł;

d) podlegającą pobraniu od strony pozwanej w punkcie 7 sentencji kwotę 32.540,23 zł obniża do kwoty 25.258 (dwadzieścia pięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt osiem) zł;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 575/13

UZASADNIENIE

Powód W. B. w pozwie z dnia 4 kwietnia 2011 r. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej(...)z siedzibą w W.: kwoty 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, kwoty 3.600 zł miesięcznej renty tytułu zwiększonych po wypadku potrzeb, wypłacanej z góry do 10-go każdego miesiąca, wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia poszczególnej raty, poczynając od 1 czerwca 2009 r., kwoty 3.500 zł miesięcznej renty z tytułu utraty zdolności zarobkowych, wypłacanej z góry do 10-go każdego miesiąca, wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia poszczególnej raty, poczynając od 1 czerwca 2009 r., kwoty 126.000 zł tytułem zwrotu renty z tytułu utraty możliwości zarobkowych za okres od 1 czerwca 2006 r. do 31 maja 2009 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności każdej z rat renty do dnia zapłaty i o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda:

- w punkcie 1 sentencji - kwotę 400.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty;
- w punkcie 2 sentencji - kwotę 108.000 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 4 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty;
- w punkcie 3 sentencji - kwotę po 3.600 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby, począwszy od dnia 1 czerwca 2009 r., płatną w terminie do dnia 10-tego każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi;
- w punkcie 4 sentencji - kwotę po 3.000 zł miesięcznie renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej, począwszy od dnia 1 czerwca 2009 r., płatną w terminie do dnia 10-tego każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi
- w punkcie 5 sentencji - oddalił powództwo w pozostałej części;
- w punkcie 6 sentencji - zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.452,82 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
- w punkcie 7 sentencji - nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 32.540,23 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa;
- w punkcie 8 - nie obciążył powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne. Ich istotne elementy przedstawiają się następująco:

W dniu 30 października 2003 r. w W. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym poszkodowany został powód.

Sprawcą zdarzenia był K. M., kierujący samochodem ciężarowym marki S..

Sąd Rejonowy w Łasku w sprawie II K 35/04 w punkcie 4 wyroku skazującego orzekł wobec oskarżonego K. M.- na podstawie art. 46 k.k. - obowiązek częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przez zapłatę pokrzywdzonemu W. B. kwoty 8.000 zł.

Sprawca wypadku był ubezpieczony w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Spółce Akcyjnej (...)z siedzibą w W..

Bezpośrednio po wypadku powód w stanie ciężkim, zaintubowany, z objawami uszkodzenia centralnego układu nerwowego, został przewieziony do Oddziału (...)w Ł., a następnie do Oddziału(...) Szpitala im. (...) w Ł..

U powoda stwierdzono: uraz czaszkowo-mózgowy ze stłuczeniem mózgu, z krwiakiem podtwardówkowym w okolicy czołowej, obrzękiem mózgu i objawami uszkodzenia pnia mózgu. Stwierdzono też stłuczenie płuc i niewydolność oddechową oraz złamanie rzepki kolana prawego (leczone operacyjnie 8 listopada 2003 r.). W późniejszym okresie stwierdzono również u powoda wodniak w okolicy lewego płata czołowego. Dnia 6 grudnia 2003 r. wykonano trepanopunkcję i ewakuowano wodniaka.

W następstwie doznanych obrażeń (...) u powoda wystąpiło porażenie czterokończynowe i zespół apaliczny. Przebieg leczenia był powikłany zapaleniem płuc, ropniakiem moszny i wytworzeniem przetoki cewkowo-mosznowej.

W Oddziale(...) Szpitala im. (...) w Ł. powód był leczony do dnia 13 lutego 2004 r., a następnie na prośbę rodziny został przekazany do Kliniki (...) w B.. W epikryzie wypisowej odnotowano: „chory w stanie ogólnym ciężkim, krążeniowo i oddechowo wydolny, neurologicznie objawy zespołu apalicznego”.

W Klinice (...) w B. powód był rehabilitowany trzy razy, ostatnio w sierpniu i we wrześniu 2004 r. Powód był i nadal jest systematycznie rehabilitowany w warunkach domowych oraz na licznych turnusach rehabilitacyjnych.

Obecnie powód jest nadal chorym leżącym. Jest przytomny, ale nie można z nim nawiązać kontaktu werbalnego. Nie zmienia sam pozycji w łóżku, bez podparcia nie utrzymuje pozycji siedzącej. Nie sygnalizuje potrzeb fizjologicznych.

Powód nie spełnia kierowanych do niego poleceń. Reaguje na bodźce bólowe, wydaje się reagować na głos żony. U powoda występuje plegia obustronna ze wzmożonym napięciem mięśniowym i wygórowanymi odruchami.

Powód na 99,9 % nie powróci do stanu zdrowia przed wypadkiem.

W takim stanie powód wymaga stałej i całkowitej pomocy osób trzecich we wszystkich podstawowych czynnościach życiowych. Gdyby powód został sam, zmarłby po kilku dniach. Powód, z uwagi na stan, w jakim znajduje się po wypadku, wymaga nakarmienia, napojenia, wykonania wszystkich podstawowych czynności pielęgnacyjnych, musi być opukany po plecach, obrócony na łóżku co kilka godzin.

Powód wymaga też systematycznej opieki lekarza rodzinnego w związku z częstymi infekcjami dróg oddechowych i moczowych, okresowej kontroli neurologicznej oraz systematycznej, codziennej rehabilitacji w wymiarze 10 godzin.

U powoda konieczne jest stosowanie leków odkażających drogi moczowe, leków wspomagających pracę wątroby.

Pielęgnacja powoda wymaga stosowania pieluchomajtek, podkładow, cewników, worków na mocz, materaca przeciwoleżynowego, łóżka ortopedycznego, nawilzacza powietrza i inhalatora. NFZ refunduje częściowo zakup pieluchomajtek zamiennie z podkładami, cewników zewnętrznych oraz worków na mocz.

Z punktu widzenia ortopedycznego powód doznał 3% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Przebyte złamanie rzepki prawej, poza skutkami neurologicznymi urazu głowy, wpłynęło na ograniczenie ruchomości kolana prawego.

Ze względu na znaczne zaniki mięśniowe, zaniki kostne i potrzebę stałych ćwiczeń, powód wymaga diety bogato białkowej i bogato wapniowej. Stosuje preparaty, np. P., którego cena wynosi ok. 60 zł za opakowanie, czy N.. Koszt miesięczny tych preparatów wynosi ok. 600 zł. Powyższa dieta jest stosowana u powoda od wypadku.

Na poniesiony koszt leczenia powoda składa się również opłata za rehabilitanta w domu (45-50 zł dziennie) za 5 dni w tygodniu. Rodzina dopłaca również do turnusów i pobytów rehabilitacyjnych.

Powód cierpi na zespół psychoorganiczny otępienny głębokiego stopnia. U powoda stwierdza się ciężkie pourazowe uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego o charakterze zespołu apalicznego, tj. odkorowania.

Rokowanie co do wyleczenia jest niepomysłne, pomimo intensywnej rehabilitacji.

Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda z punktu widzenia psychiatrycznego wynosi 100%.

Powód z dniem 30 października 2003 r. stał się osobą trwale całkowicie niezdolną do pracy i samodzielnej egzystencji.

Stan fizyczny powoda, dzięki intensywnej rehabilitacji uległ poprawie w porównaniu do stanu bezpośrednio po wypadku. Nie doszło do przykurczy, zwapnień, skostnień. Rehabilitacja prowadzona jest w zakresie podstawowych ćwiczeń przez żonę powoda, jak też przez profesjonalnego rehabilitanta. Powód korzysta także z turnusów rehabilitacyjnych prowadzonych w wyspecjalizowanych ośrodkach.

Podczas licznych pobytów terapeutycznych zauważono u powoda postępy w rozwoju psychoruchowym, które uwidaczniają się przede wszystkim w rozluźnieniu obręczy barkowej i biodrowej, lepszej kontroli głowy, lepszej stabilizacji tułowia, poprawiła się również funkcja podporowa kończyn górnych.

W dacie wypadku powód miał 30 lat. Był osobą sprawną, pracował zawodowo. Sam utrzymywał rodzinę, tj. żonę i dwóch małoletnich synów, którzy obecnie mają 16 i 14 lat. W dacie wypadku żona powoda korzystała z urlopu wychowawczego. Po wypadku miała propozycję podjęcia zatrudnienia, ale nie mogła z niej skorzystać z uwagi na konieczność sprawowania całodobowej opieki na mężem.

W dacie wypadku powód był zatrudniony przez K. S. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą: (...), na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, na pełny etat na stanowisku kierowcy samochodów dostawczych do 3,5 t. Zatrudniony był od 2 marca 1998 r. Jeździł za granicę, głównie do Austrii. Wynagrodzenie kierowcy, który jeździ na trasach zagranicznych jest wyższe od wynagrodzenia kierowcy, który jeździ na trasach krajowych.

Średnie wynagrodzenie miesięczne w okresie ostatnich 6 miesięcy przed wypadku powoda wynosiło 1.844,47 zł brutto, średnia wysokość diety 377,58 zł brutto.

Średnie miesięczne wynagrodzenie powoda w okresie przed wypadkiem wynosiło ok. 2.200 zł netto miesięcznie.

Powód w okresie przed wypadkiem podnosił swoje kwalifikacje zawodowe, aby uzyskać uprawnienie do kierowania samochodami ciężarowymi. Gdyby uzyskał takie uprawnienie, pracowałby jako kierowca samochodów ciężarowych, gdyż takie było zapotrzebowanie w przedsiębiorstwie, w którym był zatrudniony. Wówczas jego wynagrodzenie byłoby wyższe o ok. 50%.

Powód nie składał w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. wniosku o przyznanie odszkodowania z tytułu wypadku w drodze z pracy do domu, jaki miał miejsce 30 października 2003 r.

Od 1 maja 2004 r. powód pobiera wypłacaną przez ZUS rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy oraz dodatek pielęgnacyjny. Wysokość świadczenia kształtowała się następująco:

- od 1 maja 2004 r. do 28 lutego 2006 r. - 710,37 zł brutto, dodatek pielęgnacyjny 144,25 zł,
- od 1 marca 2006 r. do 29 lutego 2008 r. - 754,41 zł brutto, dodatek pielęgnacyjny 153,19 zł,
- od 1 marca 2008 r. do 28 lutego 2009 r. - 803,45 zł brutto, dodatek pielęgnacyjny 163,15 zł,
- od 1 marca 2009 r. do 28 lutego 2010 r. - 852,46 zł brutto, dodatek pielęgnacyjny 173,10 zł,
- od 1 marca 2010 r. do 28 lutego 2011 r. - 891,84 zł brutto, dodatek pielęgnacyjny 181,10 zł,

- od 1 marca 2011 r. - 919,49 zł brutto, dodatek pielęgnacyjny
186,71 zł.

W dniu 28 stycznia 2005 r. prof. dr hab. J. T., kierownik Katedry i Kliniki (...) im. dr A. J. w B., w którym przebywał powód, podpisał oświadczenie następującej treści: „Niniejszym oświadczam, iż w dniu 28 stycznia 2005 r. w mojej obecności Pan W. B., nie będący w stanie samodzielnie podpisać pełnomocnictwa, bowiem jest w stanie wybudzenia ze śpiączki, udzielił go na podstawie art. 90 k.p.c. swojej małżonce K. B.. Pełnomocnictwo dotyczy szkody komunikacyjnej z dnia 30 października 2003 r. i zawarta jest w nim zgoda na zawarcie ugody w przedmiotowej sprawie z (...)S.A. oraz przekazanie odszkodowania na wskazane przez pełnomocnika konto bankowe. W związku z powyższym potwierdzam fakt, iż w mojej obecności mąż udzielił pełnomocnictwa żonie oraz fakt niemożliwości samodzielnego złożenia podpisu”.

W tym samym dniu, tj. 28 stycznia 2005 r., żona powoda K. B. podpisała dokument pełnomocnictwa adwokatowi J. M.. W powyższym dokumencie oświadczyła, że w imieniu męża W. B. udziela adwokatowi pełnomocnictwa do prowadzenia sprawy dotyczącej szkody komunikacyjnej z dnia 30 października 2003 r. Wyraziła także zgodę na podpisanie przez pełnomocnika ugody (...)S.A. na dopłatę na rzecz jej męża zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł.

Powód był pacjentem prof. J. T. podczas pobytu w Klinice w B..

Podpisując oświadczenie o udzieleniu przez powoda pełnomocnictwa żonie, prof. T. opierał się na fakcie, że powód po zadaniu pytania o udzielenie pełnomocnictwa mrugnął okiem.

Dokonując oceny powyższego zdarzenia w czasie przesłuchania w dniu 19 października 2011 r. prof. T. nie był w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy opisana reakcja powoda była faktyczną i świadomą reakcją. Wskazał, że obecnie z perspektywy czasu i większego doświadczenia może budzić wątpliwości, czy była to reakcja świadoma. Wskazał, że z czystym sumieniem nie stwierdzi dziś, czy w dacie udzielania pełnomocnictwa, rzeczywiście istniał kontakt z powodem.

Emocjonalne zaangażowanie lekarza w opiekę nad pacjentem powoduje, że tak jak rodzina chorego, chce on widzieć w nim człowieka „do odzyskania”, chce widzieć postępy w procesie leczenia. Prowadzi to do sytuacji, gdy pewne zachowania chorego, odczytywane są jako akty świadomości, bardziej dlatego, że chcemy, aby takie były.

W czasie, gdy doszło do udzielania pełnomocnictwa powód był odłączony od respiratora, miał założoną rurkę intubacyjną, był w stanie daleko idącej kacheksji - 30, 40 kg utraty masy ciała.

Przed podpisaniem oświadczenia prof. J. T. rozmawiał z żoną powoda. Wiedział, że dokument pełnomocnictwa jest jej potrzebny do procedur prawnych. Miał świadomość, że żona powoda chce by mąż był leczony, by stworzyć mu warunki do odzyskania sprawności, że chce uzyskać zadośćuczynienie, które zagwarantuje byt rodzinie, gdyż powód był jedynym żywicielem rodziny.

W czasie, gdy powód udzielał pełnomocnictwa, byli obecni: żona powoda, prof. J. T. i pracownik z kancelarii adwokackiej adw. M.. Jako akt woli powoda odczytano ruch gałek ocznych - mrugnięcie po zadaniu pytania.

Przebywając z mężem cały czas od prawie dziesięciu lat, analizując obecnie powyższą sytuację, K. B. jest przekonana, że w styczniu 2005 r. nie można było z mężem nawiązać kontaktu. W tym czasie chciała wierzyć, że mąż wybudza się ze stanu nieświadomości.

W dniu 17 marca 2005 r. pomiędzy pozwanym a powodem, reprezentowanym na podstawie opisanego powyżej pełnomocnictwa przez pełnomocnika adwokata J. M., została zawarta ugoda.

W § 2 ugody strony ustaliły wysokość zadośćuczynienia na kwotę 120.000 zł, określając, że po potrąceniu wypłaconej wcześniej kwoty 100.000 zł, do dopłaty pozostaje kwota 20.000 zł. Pozwany zobowiązał się do wypłaty powyższej kwoty w terminie 14 dni od podpisania ugody.

W § 3 ugody pełnomocnik powoda oświadczył, że "wymieniona w § 1 kwota zadośćuczynienia wyczerpuje wszelkie roszczenia powoda związane z zadośćuczynieniem oraz oświadczył, że powód nie będzie w przyszłości wnosił żadnych dalszych roszczeń z tego tytułu wobec pozwanego.

Powód, wobec powypadkowego stanu zdrowia, w chwili zawarcia ugody w dniu 17 marca 2005 r., nie miał możliwości świadomego i swobodnego kierowania swoim postępowaniem, jak również nie mógł świadomie i samodzielnie podjąć w/w decyzji.

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 7 czerwca 2010 r. wydanym w sprawie o sygn. akt I Ns 4/10 powód W. B. został ubezwłasnowolniony całkowicie z powodu zaburzeń psychicznych.

W wydanej w toku powyższego postępowania w dniu 29 marca 2010 r. opinii biegłych psychiatry i psychologa stwierdzono, że powód cierpi na zespół psychoorganiczny otępienny głębokiego stopnia i nie jest w stanie świadomie i swobodnie kierować swoim postępowaniem ani też podejmować ważnych życiowo decyzji. Wymaga stałej pomocy osób trzecich w prowadzeniu własnych spraw. Jest niezdolny do samodzielnej egzystencji. Rokowania co do wyleczenia, pomimo intensywnej rehabilitacji, są niepomyślne.

Sąd Okręgowy wskazał, że w przedmiotowej sprawie nie została zakwestionowana zasada odpowiedzialności, a w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie było podstaw do uznania, że powód przyczynił się do powstania szkody, czy też zwiększenia jej rozmiarów.

W ocenie Sądu Okręgowego ugoda zawarta w dniu 17 marca 2005 r. pomiędzy powodem reprezentowanym przez pełnomocnika - adwokata J. M. a pozwanym ubezpieczycielem nie mogła wywołać skutków prawnych i nie spowodowała tym samym ograniczenia możliwości dochodzenia przez poszkodowanego dalszych roszczeń związanych z następstwami wypadku z dnia 30 października 2003 r. na drodze sądowej.

Ugodę tę należało uznać za nieważną na podstawie art. 82 k.c.

w związku z art. 14 k.c. Sąd Okręgowy podzielił w pełni argumentację przedstawioną przez stronę powodową, że z uwagi na stan zdrowia, powstały w następstwie obrażeń doznanych w wypadku komunikacyjnym, powód od dnia wypadku znajduje się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Nie mógł zatem świadomie i swobodnie podjąć decyzji odnośnie do zawarcia ugody i jej warunków. Takiej decyzji w jego imieniu nie mógł podjąć także ówczesny pełnomocnik, gdyż z uwagi na stan zdrowia powód nie mógł świadomie udzielić pełnomocnictwa żonie i upoważnić ją do udzielenia dalszego pełnomocnictwa i zawarcia ugody. Takie pełnomocnictwo należało uznać za nieważne.

W świetle wydanych w niniejszym procesie opinii biegłych, zarówno neurologa, jak i psychiatry, należało uznać, że stan świadomości powoda, opisywany jako brak kontaktu z otoczeniem, trwający obecnie, istnieje niezmiennie od dnia wypadku i jest konsekwencją bardzo poważnych uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego, powstałych w następstwie tegoż wypadku. Biegły z zakresu psychiatrii B. J. stwierdził

w swej opinii, że powód, wobec powypadkowego stanu zdrowia, w chwili zawarcia ugody w dniu 17 marca 2005 r., nie miał możliwości świadomego i swobodnego kierowania swoim postępowaniem, jak też nie mógł świadomie i samodzielnie podjąć decyzji. Takiej samej treści opinia została wydana w toku postępowania o ubezwłasnowolnienie powoda.

W dostępnej dokumentacji medycznej powoda nie było informacji, aby w jakimkolwiek okresie od dnia wypadku stan świadomości powoda uległ zmianie. Wobec powyższego nie było podstaw do kwestionowania wniosków opinii

biegłego z zakresu psychiatrii. Opinia ta, w ocenie Sądu Okręgowego, była przekonująca, spójna i na tyle kategoryczna, że wystarczająco wyjaśniła zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych.

Wobec powyższego, w ocenie Sadu pierwszej instancji, należało uznać, że w dacie udzielania pełnomocnictwa powód nie był w stanie pozwalającym na świadome kierowanie swoim postępowaniem. Możliwość odczytania woli powoda na podstawie ruchu gałek ocznych - mruknięcia, została w ocenie Sądu Okręgowego skutecznie podważona w toku niniejszego procesu treścią zeznań świadka prof. J. T. oraz żony powoda K. B..

Istotny był także kontekst i okoliczności, w jakich doszło do zawarcia przedmiotowej ugody. Podkreślił to także w swoich w pełni wiarygodnych zeznaniach świadek prof. J. T.. Wyjaśnił on bowiem, że w momencie podpisywania oświadczenia o udzieleniu pełnomocnictwa przez powoda, znał dramatyczną sytuację rodziny B..

Wszystkie powyższe argumenty, w ocenie Sądu Okręgowego, dowiodły nieważności ugody z dnia 17 marca 2005 r.

Ponadto, zdaniem Sądu Okręgowego, powyższą ugodę należało uznać za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), gdyż została ona zawarta przez ubezpieczyciela z poszkodowanym wyłącznie w interesie ubezpieczyciela, z wyraźnym pokrzywdzeniem poszkodowanego. Sąd Okręgowy podzielił przy tym pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2006 r. w sprawie III CSK 266/06.

W okolicznościach niniejszej sprawy w § 3 ugody powód oświadczył, że wypłacona kwota zadośćuczynienia w wysokości 120.000 zł, wyczerpuje jego wszelkie roszczenia związane z zadośćuczynieniem za doznany ból i krzywdę. Sformułowania te świadczyły o tym, że ugoda została zawarta wyłącznie w interesie pozwanego ubezpieczyciela, z wyraźnym pokrzywdzeniem poszkodowanego powoda, w szczególności w kontekście rozmiaru i charakteru obrażeń doznaczonych przez powoda w wypadku, które już na etapie zawierania ugody wskazywały, że rozmiar krzywdy i cierpienie poszkodowanego jest nieproporcjonalnie większy od przyznanego zadośćuczynienia. Uzasadniło to ocenę, że wymienione postanowienia ugody były sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Ze względu na to, że bez tych postanowień ugoda z oczywistych przyczyn nie zostałaby zawarta (art. 58 § 3 k.c.), należało przyjąć, że sankcją nieważności w niniejszej sprawie jest dotknięta cała ugoda.

Sąd Okręgowy uznał za odpowiednie, w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienie dla powoda kwotę 520.000 zł.

Skoro pozwany wypłacił kwotę 120.000 zł, należało z dalszą tego tytułu zasądzić sumę 400.000 zł. W pozostałej części powództwo w tym zakresie (powód żądał bowiem zadośćuczynienia w kwocie 500.000 zł) zostało oddalone, jako nie znajdujące prawnego ani faktycznego uzasadnienia.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c., zasądzając odsetki ustawowe zgodnie z żądaniem pozwu od dnia wytoczenia powództwa.

Za zasadne Sąd Okręgowy uznał żądanie zasądzenia na rzecz powoda renty na zwiększone potrzeby w żądanej w pozwie kwocie po 3.600 zł miesięcznie za okres od 1 czerwca 2009 r.

Pozwany od 1 października 2004 r. wypłaca powodowi kwotę po 4.900 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby (wcześniej wysokość przyznanej powodowi renty z tytułu zwiększonych potrzeb wynosiła 1.500 zł).

Miesięczne koszty z tytułu zwiększonych potrzeb powoda wynoszą nie mniej niż 15.000 zł. Wobec powyższego żądanie zasądzenia renty na zwiększone potrzeby w dodatkowej kwocie 3.600 zł, tak, aby łącznie z wypłacanym przez pozwanego świadczeniem wynosiła 8.500 zł miesięcznie, nie mogło być uznane za żądanie wygórowane.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł, jak w pkt 3 wyroku. O odsetkach zaś orzekł na podstawie art. 481 k.c.

W następstwie wypadku powód z dniem 30 października 2003 r.

stał się osobą trwale całkowicie niezdolną do pracy i samodzielnej egzystencji. Rokowania na przyszłość co do możliwości podjęcia przez powoda pracy zarobkowej należało uznać za niekorzystne i nieprawdopodobne. Przed wypadkiem powód był osobą aktywną zawodowo. Pracował jako kierowca.

Powyższe okoliczności uzasadniały zasądzenie na podstawie art. 444 § 2 k.c. renty z tytułu utraty możliwości zarobkowych.

Uwzględniając, że w dacie wypadku powód uzyskiwał wynagrodzenie w kwocie ok. 2.200 zł miesięcznie, w ocenie Sądu Okręgowego, w świetle zasad doświadczenia życiowego należało przyjąć, że zachowując zdolność do pracy, powód uzyskiwałby obecnie wynagrodzenie nie mniejsze niż 3.500 zł miesięcznie, w szczególności w świetle faktu przytoczonego przez świadka S. - pracodawcę powoda a potwierzonego przez K. B., że w okresie poprzedzającym wypadek powód podjął działania w kierunku podwyższenia swoich kwalifikacji, tj. uzyskania uprawnień do kierowania samochodami ciężarowymi, a to spowodowałoby wzrost jego dochodów o ok. 50%.

Mając powyższe na uwadze i uwzględniając wysokość wypłacanej powodowi przez ZUS renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, która wynosi obecnie 919,49 zł brutto, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda rentę z tytułu utraty możliwości zarobkowych w kwocie po 3.000 zł miesięcznie za okres 1 czerwca 2009 r. Ze względu na to, że powód domagał się renty w kwocie po 3.500 zł miesięcznie, Sąd Okręgowy oddalił powództwo w pozostałej części, jako nie znajdujące prawnego ani faktycznego uzasadnienia.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c.

Z uwagi na fakt, że pozwany w żadnym zakresie nie zrekompensował powodowi szkody w postaci utraty możliwości zarobkowych, powód dochodził, pozwem także odszkodowania w kwocie 126.000 zł, stanowiącego skapitalizowaną rentę z tego tytułu za okres od 1 czerwca 2006 r. do 31 maja 2009 r. Uznając za zasadną rentę w wysokości 3.000 zł z tytułu utraty możliwości zarobkowych, Sąd Okręgowy na podstawie art. 444 § 1 k.c. zasądził na rzecz powoda odszkodowanie w kwocie 108.000 zł, jako skapitalizowaną rentę za okres od 1 czerwca 2006 r. do 31 maja 2009 r., oddalając powództwo w pozostałej części, jako nie znajdujące prawnego ani faktycznego uzasadnienia.

Za niezasadny Sąd Okręgowy uznał podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia powyższego roszczenia za okres od dnia 1 czerwca 2006 r. do dnia 3 kwietnia 2008 r. Powyższe roszczenie było bowiem żądaniem odszkodowania, nie zaś okresowej renty wyrównawczej. Wobec powyższego nie miał zastosowania 3-letni termin przedawnienia dla roszczeń o świadczenia okresowe, określony w art. 118 k.c. Miała natomiast zastosowanie reguła przedawnienia określona normą art. 442 k.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia tychże kosztów przy uwzględnieniu, że powód przegrał proces w 18%, zaś pozwany - w 82% i w takim też zakresie każda ze stron winna ponieść koszty procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części, dotyczącej:

- pkt 1 sentencji - w całości;
- pkt 2 sentencji - w części powyżej kwoty 39.000 zł, tj. co do kwoty 69.000 zł;
- pkt 4 sentencji - w części powyżej kwoty 844,20 zł miesięcznie, tj. co do kwoty 2.155,80 zł miesięcznie;
- pkt 6 sentencji - w całości;
- pkt 7 sentencji - w części powyżej kwoty 5.158,82 zł, tj. co do kwoty 27.381,41 zł.

Skarżący wyrokowi temu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że wynagrodzenie powoda za pracę wynosiło przed wypadkiem kwotę 2.200 zł netto - podczas gdy z załączonej do pozwu dokumentacji (zaświadczenia pracodawcy z dnia 1 marca 2004 r. o średniej wysokości zarobków powoda z sześciu miesięcy przed wypadkiem) wynika, że powód przed wypadkiem otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 1.844,47 zł brutto oraz średnią dietę w kwocie 377,58 zł brutto; powód otrzymywał więc łącznie wynagrodzenie w kwocie 2.222,05 zł brutto;

b) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie lub zastosowanie niewłaściwe, a skutkujące uznaniem za udowodnione okoliczności, których ustalenie wymagało posiadania wiadomości specjalnych, co do których nie został przeprowadzony dowód z opinii biegłego - a mianowicie:

- przyjęcie przez Sąd, że na skutek ukończenia kursu zarobki powoda wzrosłyby o 50% i zarabiałby on co najmniej 3.500 zł - podczas, gdy strona powodowa nie zgłosiła na wskazaną okoliczność dowodu z opinii biegłego stosownej specjalizacji, lecz przedstawiła na wskazaną okoliczność jedynie zeznania świadka (wujka powoda), który to dowód zgodnie z utrwalonym orzecznictwem SN nie może „zastąpić” dowodu z opinii biegłego;

- przyjęcie przez Sąd, że powód w dniu udzielenia pełnomocnictwa w trybie art. 90 k.p.c. (tj. w dniu 28 stycznia 2005 r.) znajdował się w stanie wyłączającym świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli - podczas gdy w toku postępowania dowodowego żaden z biegłych nie wypowiedział się na wskazaną okoliczność - w opinii biegłego psychiatry określony został jedynie stan psychiczny powoda w dniu zawarcia ugody (tj. w dniu 17 marca 2005 r.), a nie stan psychiczny w dniu udzielenia pełnomocnictwa, w oparciu o którą została zawarta przedmiotowa ugoda;

c) art. 321 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, wskutek czego Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda (nie wprost, lecz co wynika z treści uzasadnienia wyroku) ponad żądanie:

- Sąd I instancji rozstrzygnął w przedmiocie żadanego przez powoda zadośćuczynienia, przyjmując za podstawę rozstrzygnięcia podstawę faktyczną, na której powód ani w pozwie, ani w postępowaniu przed sądem I instancji nie opierał powództwa;

- Sąd I instancji uznał, że zasadne będzie zasądzenie na rzecz powoda kwoty 520.000 zł tytułem zadośćuczynienia i tę kwotę pomniejszył o wypłaconą już powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 120.000 zł, podczas gdy powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 500.000 zł - wobec czego ta kwota winna stanowić „górną granicę” określonego przez Sąd zadośćuczynienia, pomniejszaną następnie o kwoty wypłacone już powodowi;

d) art. 100 zd. 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) na rzecz powoda kwoty 4.452,82 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

e) art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c. - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że zasadnym było nakazanie pobrania od pozwanego Towarzystwa (...) kwoty 32.540,23 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa;

2. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 82 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że powód, udzielając w dniu 28 stycznia 2005 r. pełnomocnictwa swojej żonie K. B. w trybie art. 90 k.p.c., znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, wobec czego udzielone przez niego pełnomocnictwo było nieważne - w konsekwencji czego nieważna jest ugoda zawarta w dniu 17 marca 2005 r. przez powoda (reprezentowanego przez pełnomocnika - małżonkę, która udzieliła dalszego pełnomocnictwa profesjonalnemu pełnomocnikowi procesowemu) i pozwane Towarzystwo (...) - podczas gdy:

- wskazana okoliczność nie została udowodniona przez stronę powodową wbrew spoczywającemu na niej w tym zakresie ciężarowi dowodu;

- strona powodowa w piśmie procesowym z dnia 11 kwietnia 2012 r. wniosła o wydanie przez biegłego z zakresu psychiatrii opinii uzupełniającej na okoliczność określenia: „czy powód, wobec powypadkowego stanu zdrowia, w chwili zawarcia ugody w dniu 17 marca 2005 r. miał możliwość świadomego i swobodnego kierowania swym postępowaniem, jak również mógł świadomie i swobodnie podjąć w/w decyzję”;

- w opinii uzupełniającej z dnia 25 kwietnia 2011 r. biegły psychiatra stwierdził, że powód w dniu 17 marca 2005 r. (tj. w dniu zawarcia ugody z(...)) nie miał możliwości świadomego i swobodnego kierowania swym postępowaniem;

- określenie stanu psychicznego powoda w tym dniu nie miało jednak znaczenia z punktu widzenia ważności pełnomocnictwa, na podstawie którego podpisana została ugoda z (...) - miarodajny w tym zakresie jest bowiem stan psychiczny powoda w dniu 28 stycznia 2005 r. (tj. w dniu udzielenia pełnomocnictwa jego żonie na podstawie art. 90 k.p.c.), zgodnie bowiem z orzecznictwem SN, wada oświadczenia woli przewidziana w art. 82 k.c. musi występować w chwili składania oświadczenia woli (vide wyrok SN z dnia 6 września 2000 roku, II CKN 1093/00);

- poczynienie ustaleń w omawianym zakresie wymaga posiadania wiadomości specjalnych, wobec czego niezbędnym było wypowiedzenie się przez biegłego co do wskazanej okoliczności;

- wskazana powyżej kwestia, kluczowa z punktu widzenia zasadności roszczenia o zadośćuczynienia, nie była przedmiotem żadnej z opinii biegłych sporządzonych w toku niniejszego postępowania;

- inicjatywa dowodowa strony powodowej skupiła się na określeniu stanu psychicznego powoda w dniu zawarcia ugody (17 marca 2005 r.) - co stanowi okoliczność irrelevantną z punktu widzenia ważności udzielonego pełnomocnictwa i ważności zawartej następnie ugody;

- w konsekwencji zaś, zarzut nieważności ugody z dnia 17 marca 2005 r. pozostaje nieudowodniony;

b) art. 58 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyjęciem, że ugoda zawarta w dniu 17 marca 2005 r. została zawarta wyłącznie w interesie ubezpieczyciela, wobec czego jest ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, a w konsekwencji nieważna - podczas gdy:

- orzeczenie SN (sygn. akt III CSK 266/06), na które powołał się Sąd

I instancji uzasadniając wskazany pogląd, zapadło na gruncie zdecydowanie odmiennego stanu faktycznego, w którym po podpisaniu ugody (w której poszkodowana zrzekła się dalszych roszczeń), u poszkodowanej wystąpiła nowa szkoda na osobie, z której nie zdawała sobie ona sprawy w chwili podpisywania ugody;

- sytuacja taka nie wystąpiła w niniejszej sprawie - ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika bowiem, aby od daty podpisania ugody do chwili zamknięcia rozprawy u powoda wystąpiły dalsze negatywne następstwa zdrowotne wypadku - i to następstwa, które miałyby taki rozmiar, że wywołałyby u powoda krzywdę o rozmiarze, który uzasadniłby zmianę wysokości należnego mu zadośćuczynienia z kwoty 120.000 zł na kwotę 520.000 zł;

- zgodnie z wyrażanym w judykaturze poglądem, gdy ugoda obejmuje wszystkie wzajemne roszczenia stron, w razie wątpliwości należy przyjąć, że nie dotyczy ona tych roszczeń, które powstały dopiero po jej zawarciu (wyrok SN z dnia 18 lipca 1997 r., sygn. akt II CKN 289/97);

- w konsekwencji zaś ugoda zawarta z powodem przez (...)

w dniu 17 marca 2005 r. wyczerpywała roszczenia powoda z tytułu doznanej krzywdy w takim zakresie, w jakim istniały one w tym dniu - natomiast jej podpisanie nie stało bynajmniej na przeszkodzie dochodzeniu przez powoda dalszych

roszczeń, w razie ujawnienia się u niego (po podpisaniu ugody) dalszej krzywdy - czego przed sądem I instancji strona powodowa nie wykazała;

- kwota zadośćuczynienia objęta ugoda nie była bynajmniej kwotą o niewielkiej wysokości - była to kwota znaczna, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że zakres krzywdy z natury rzeczy nie może być precyzyjnie „wyliczony”, a praktyka orzecznicza Sądów w zakresie wysokości zasądzanego zadośćuczynienia jest mocno zróżnicowana;

- w konsekwencji należy przyjąć, że ugoda ta nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, a więc pozostaje ważna;

c) art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. - poprzez ich niewłaściwe zastosowanie skutkujące nieuwzględnieniem przez Sąd przy orzekaniu faktu, że w toku postępowania karnego Sąd Rejonowy w Łasku nałożył na sprawcę wypadku powoda obowiązek częściowego naprawienia szkody w kwocie 8.000 zł - Sąd I instancji w rozważaniach dotyczących wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia (str. 24-26 uzasadnienia wyroku), nie odniósł się w jakikolwiek sposób do wskazanej okoliczności, co nakazuje przyjąć, że okoliczność ta została pominięta przy określaniu wysokości zadośćuczynienia - co z kolei jest nie do pogodzenia z obowiązującą na gruncie odpowiedzialności odszkodowawczej zasadą pełnej kompensacji szkody;

d) art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 481 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące zasądzeniem na rzecz powoda odsetek od zadośćuczynienia za doznaną krzywdę od dnia 4 kwietnia 2011 r. - podczas gdy w niniejszej sprawie ustalenie rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy nastąpiło dopiero po zamknięciu rozprawy, według stanu rzeczy istniejącego w tym właśnie momencie, co z kolei uzasadniało zasądzenie odsetek dopiero od daty wyrokowania, tj. od dnia 8 lutego 2013 r.;

e) art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyjęciem, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uzasadnia przyjęcie, że na rzecz powoda winna zostać zasądzona miesięczna renta z tytułu niezdolności do pracy zarobkowej w kwocie 3.000 zł - podczas gdy:

- z załączonego do pozwu zaświadczenia pracodawcy z dnia 1 marca 2004 r. o średniej wysokości zarobków powoda z sześciu miesięcy przed wypadkiem wynika, że powód przed wypadkiem otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 1.844,47 zł brutto oraz średnią dietę w kwocie 377,58 zł brutto - Powód otrzymywał więc łącznie kwotę 2.222,05 zł brutto;

- strona powodowa nie udowodniła podnoszonej w pozwie okoliczności, że zarobki powoda (zawodowego kierowcy) wzrosłyby do kwoty około 4.700 zł ze względu na odbywany przez niego kurs prawa jazdy kategorii C; fakt odbywania przez powoda przedmiotowego kursu nie został udowodniony jakimkolwiek dokumentem - strona powodowa przeprowadziła na wskazaną okoliczność jedynie dowód z zeznań świadka (wujka powoda, będącego jednocześnie jego pracodawcą); ponadto, w toku postępowania nie został przeprowadzony dowód z opinii biegłego na okoliczność wysokości potencjalnego wynagrodzenia powoda po ukończeniu kursu prawa jazdy - na stanowisku kierowcy zawodowego;

- w toku postępowania dowodowego ustalone zostało, że na rzecz powoda wypłacane są: renta z tytułu niezdolności do pracy oraz zasiłek pielęgnacyjny, których wysokość wynosi odpowiednio 919,49 zł brutto i 186,71 zł brutto;

- pomniejszenie faktycznie osiąganego przez powoda dochodu w kwocie 2.222,05 zł brutto o kwotę 919,49 zł brutto wypłacaną na jego rzecz przez ZUS tytułem renty z tytułu niezdolności do pracy oraz o kwotę 186,71 zł brutto wypłacaną na rzecz powoda tytułem zasiłku pielęgnacyjnego, daje kwotę 2.222,05 zł - 919,49 zł - 186,71 zł = 1.115,85 zł brutto;

- na rzecz powoda winna więc zostać zasądzona ewentualnie renta miesięczna w kwocie 844,20 zł netto;

- Sąd zasądził na rzecz powoda tytułem renty kwotę o 2.155,80 zł wyższą, niż wynikająca ze zgromadzonego materiału dowodowego (3.000 zł - 844,20 zł = 2.155,80 zł) myśląc kwoty brutto z kwotami netto (faktycznie wypłacanymi);

f) art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 118 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyjęciem, że powód - dochodząc zasądzenia na jego rzecz kwoty 108.000 zł tytułem skapitalizowanej renty z tytułu utraty możliwości zarobkowych - dochodził roszczenia odszkodowawczego, a nie okresowej renty wyrównawczej, wobec czego w ocenie Sądu I instancji do wskazanego roszczenia nie ma zastosowania trzyletni termin przedawnienia roszczeń o świadczenia okresowe przewidziany w art. 118 k.c. - podczas gdy:

- Sąd I instancji przy orzekaniu nie dokonał rozróżnienia między prawem do renty (a więc roszczeniem przedawniającym się według właściwego terminu przedawnienia) oraz roszczeniami o zapłatę renty za poszczególne okresy, a więc niewątpliwie roszczeniami o świadczenia okresowe przedawniającymi się zgodnie z trzyletnim terminem przedawnienia przewidzianym w art. 118 k.c. in fine dla świadczeń tego rodzaju;

- Sąd błędnie przyjął, że w niniejszej sprawie powód nie dochodzi świadczeń okresowych, w konsekwencji zaś - błędnie przyjął, że przedmiotowe roszczenie podlegało dłuższemu terminowi przedawnienia niż przewidziany w art. 118 k.c. termin trzyletni;

- Sąd nie wziął pod uwagę obowiązującej w prawie zobowiązań zasady, w myśl której jednorazowa zapłata nie powoduje automatycznego przekształcenia świadczeń okresowych w świadczenie jednorazowe;

- w rezultacie Sąd dokonał niedopuszczalnej modyfikacji ustawowego terminu przedawnienia roszczeń o świadczenia okresowe - okoliczność, że powód dochodzi skapitalizowanej renty pozostaje bowiem bez znaczenia dla terminu przedawnienia poszczególnych świadczeń rentowych (tj. nie skutkuje przekształceniem takich świadczeń w świadczenie jednorazowe podlegające dłuższemu terminowi przedawnienia);

- pozew w niniejszej sprawie został wniesiony do Sądu w dniu 4 kwietnia 2011 r., wobec czego należy uznać, że przedawnieniu uległy roszczenia powoda o poszczególne świadczenia z tytułu renty za okres przed dniem 3 kwietnia 2008 r. - a więc za okres 23 miesiące (od czerwca 2006 r. do kwietnia 2008 r.), tj. co do kwoty $23 \times 3.000 \text{ zł} = 69.000 \text{ zł}$.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku:

a) w zakresie pkt 1 sentencji wyroku - poprzez oddalenie w całości roszczenia powoda o zasądzenie zadośćuczynienia;

b) w zakresie pkt 2 sentencji wyroku - poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego Towarzystwa (...) kwoty 39.000 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami w wysokości określonej w ustawie dla poszczególnych okresów opóźnienia od dnia 4 kwietnia 2011 r. i oddalenie roszczenia powoda o zasądzenie odszkodowania w pozostałej części;

c) w zakresie pkt 4 sentencji wyroku - poprzez zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) na rzecz powoda tytułem renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej kwoty po 844,20 zł miesięcznie, począwszy od dnia 1 czerwca 2009 r., płatnej w terminie do dnia 10-ego każdego miesiąca z odsetkami w wysokości określonej w ustawie dla poszczególnych okresów opóźnienia w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat i oddalenie w pozostałej części roszczenia o zasądzenie renty miesięcznej z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej;

d) w zakresie pkt 6 sentencji wyroku - poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) kwoty 6.208,37 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

e) w zakresie pkt 7 sentencji wyroku - poprzez nakazanie pobrania od pozwanego Towarzystwa (...) kwoty 5.158,82 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa;

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powiększonych o należny podatek VAT wg stawki 23%, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna. Słuszne w całości okazały się zarzuty skierowane do punktu 2 zaskarżonego wyroku oraz w części w zakresie dotyczącym punktu 4.

Odnosnie do punktu 2 wyroku, w którym zasądzono na rzecz powoda kwotę 108.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2011r. należy podkreślić, że kwota 108.000 zł była przez powoda dochodzona jako skapitalizowana renta wyrównawcza za okres od czerwca 2006 r. do maja 2009 r. Kapitalizacja renty nie pozbawiła jej charakteru roszczenia okresowego. Sąd Okręgowy błędnie uznał, że powód nie dochodził świadczeń okresowych, w konsekwencji błędnie przyjął, że przedmiotowe roszczenie podlegało dłuższemu terminowi przedawnienia niż trzyletni termin przewidziany w art.118 k.c. Pozew został wniesiony w dniu 4 kwietnia 2011 r., wobec tego podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczeń o poszczególne świadczenia z tytułu renty za okres przed dniem 4 kwietnia 2008 r. okazał się słuszny. Roszczenia powoda o rentę z tytułu utraty możliwości zarobkowych za okres poprzedzający trzy lata od wniesienia pozwu uległy więc przedawnieniu. Podzielając zatem zarzuty apelacji, należało uznać, że roszczenie obejmujące skapitalizowaną rentę wyrównawczą jest zasadne jedynie za okres 13 miesięcy.

Odnosnie do zarzutów kwestionujących prawidłowość ustalenia wysokości renty z tytułu utraty możliwości zarobkowych, należy zauważyć, że zostały one podniesione jedynie co do zasądzonej w punkcie 4 sentencji renty za okres od dnia 1 czerwca 2009 r. W odniesieniu do punktu 2 zasądzającego skapitalizowaną rentę skarżący nie zakwestionował wysokości miesięcznej renty, ustalonej na kwotę 3.000 zł. Z uwagi na związanie Sądu Apelacyjnego zakresem zaskarżenia, nie zachodziły podstawy do dalszego obniżenia zasądzonej w punkcie 2 sentencji zaskarżonego wyroku kwoty, niż do wskazanej w apelacji kwoty 39.000 zł, mimo że zarzuty skierowane do punktu 4 wyroku, wskazujące na wadliwe określenie wysokości należnej powodowi renty wyrównawczej okazały się częściowo zasadne.

Przechodząc do omówienia tych zarzutów, należy zgodzić się ze skarżącym, że rozumowanie Sądu Okręgowego prowadzące do ustalenia należnej powodowi renty na kwotę 3.000 zł było dotknięte błędem wynikającym z przyjęcia, że przed wypadkiem wynagrodzenie powoda wynosiło około 2.220 zł netto. Następnie Sąd Okręgowy dokonał automatycznego podwyższenia tej kwoty o ponad 50 % i przyjął, że potencjalne zarobki powoda wynosiłyby około 3.500 zł, co nie poddaje się weryfikacji. Z zaświadczenia na k. 70 obejmującego okres sześciu miesięcy wynika, że przed wypadkiem powód zarabiał 1.884,47 zł brutto oraz otrzymywał nie podlegającą opodatkowaniu dietę średnio w kwocie 377,58 zł miesięcznie. Ze złożonego na k. 517 zaświadczenia obejmującego roczne wynagrodzenie powoda wynika, że łącznie z przysługującymi kierowcy dietami i „zwrotem” za paliwo stanowiącym element wynagrodzenia, powód zarabiał 23.567,18 zł brutto, w tym wynagrodzenie brutto wynosiło 18.905,51 zł. Średnie miesięczne wynagrodzenie powoda netto z uwzględnieniem diet i zwrotu za paliwo przed wypadkiem wynosiło zatem 1.427,90 zł (k. 517 i 518).

Skarżący nie zakwestionował prawidłowości oceny materiału dowodowego, który posłużył Sądowi Okręgowemu do ustalenia, że powód podnosił swoje kwalifikacje zawodowe w celu zdobycia uprawnień do kierowania samochodami ciężarowymi. Należało zatem przyjąć, że powód, gdyby nie uległ wypadkowi, pracowałby jako kierowca samochodów ciężarowych, co wiązałoby się z uzyskiwaniem wyższego wynagrodzenia. Ze złożonych na k.520-539 licznych ofert pracy wynika, że zawód kierowcy samochodów ciężarowych, posiadającego uprawnienia kategorii C i A, jest zawodem poszukiwanym oraz że zarobki w tym zawodzie wynoszą od 2.853,96 zł do 4.247.43 zł netto. Gdyby nie wypadek powód zarabiałby zatem nie mniej niż 2.800 zł. Zaświadczenie z k.517 nie mogło posłużyć za miarodajny dowód pozwalający określić wysokość hipotetycznych zarobków powoda, gdyż nie wynika z niego, czy wskazane kwoty zarobków dotyczą wynagrodzenia, jakie powód uzyskiwałby jako kierowca samochodów do 3,5 t., czy jako kierowca samochodów ciężarowych. Wątpliwość ta powstaje w związku z treścią zeznań świadka K. S., który zeznał, że w firmie ma wyłącznie samochody ciężarowe i gdyby powód nadal u niego pracował, musiałby podnieść kwalifikacje (zezn. świadka K. S. k.176).

Bogata oferta na rynku pracy dla kierowców samochodów ciężarowych uzasadnia przyjęcie, że powód posiadając uprawnienia kierowcy kategorii C i A, mógłby z tych ofert korzystać i nie musiałby poprzestawać na pracy u K. S..

Wbrew odmiennemu przekonaniu skarżącego ustalenie hipotetycznych zarobków powoda nie wymagało dowodu z opinii biegłego. Apelujący nie wskazał przy tym dziedziny, jaką winien reprezentować wydający opinię biegły. Zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadniał przyjęcie za wykazaną, przy uwzględnieniu możliwości wynikającej z art. 322 k.p.c., jako potencjalne zarobki kwotę 2.800 zł. Kwota ta podlegała pomniejszeniu o rentę wypłacaną powodowi przez ZUS, która wynosi około 800 zł netto. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zachodziły podstawy do pomniejszenia renty o wypłacany przez ZUS dodatek pielęgnacyjny, skoro jego przeznaczeniem jest zaspokajanie potrzeb powoda z tytułu opieki.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok przez obniżenie zasądzonej w punkcie 2 tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej kwoty 108.000 zł do kwoty 39.000 zł i obniżenie zasądzonej w punkcie 4 renty wyrównawczej do kwoty po 2.000 zł miesięcznie.

Apelacja w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.. Wbrew odmiennemu przekonaniu skarżącego Sąd Okręgowy trafnie uznał, że zawarta w dniu 17 marca 2005 r. ugoda była nieważna. Sąd Okręgowy słusznie uznał bowiem, że powód w chwili udzielenia pełnomocnictwa, którym legitymowała się żona powoda, a następnie ustanowiony przez nią adwokat, znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Wprawdzie biegły psychiatra, zgodnie z tezą wynikającą z postanowienia dowodowego, wypowiedział się jedynie w kwestii stanu psychicznego powoda w dniu zawarcia ugody, t.j. w dniu 17 marca 2005 r., nie można jednak zgodzić się ze skarżącym co do tego, że żaden z biegłych nie wypowiedział się na temat stanu psychicznego powoda w chwili udzielania pełnomocnictwa. Biegła neurolog w opinii ustnej na k. 320 stwierdziła m.in., że powód jest w stanie apalicznym, czyli w minimalnym stanie świadomości i że w 2005 r. jego świadomość znajdowała się w takim samym stanie, a może nawet gorszym i że powód nie miał możliwości świadomego podjęcia decyzji. Sąd Okręgowy, oceniając stan świadomości powoda w chwili udzielania pełnomocnictwa, miał na uwadze całokształt zebranego materiału dowodowego, w tym dokumentację medyczną powoda, zeznania świadków oraz opinie biegłych neurologa i psychiatry. Ocena tego materiału zawarta na k. 489 odwr. i 490 nie została przez skarżącego skutecznie podważona. Prawdopodobności tej oceny nie podważa zarzut, że biegły psychiatra nie wypowiedział się co do stanu powoda na dzień 28 stycznia 2005 r. Wymaga podkreślenia, że biegły psychiatra kategorycznie stwierdził, że powód w dniu 17 marca 2005 r. znajdował się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Gdy się uwzględni okoliczności, w jakich doszło do udzielenia pełnomocnictwa, w tym to, że powód znajdował się w stanie wybudzania ze śpiączki oraz kategoryczne wnioski wynikające z opinii biegłej neurolog nie można uznać, że stan zdrowia powoda istniejący na kilka tygodni przed datą, na którą wypowiadał się biegły psychiatra był lepszy niż w dniu, kiedy doszło do zawarcia ugody.

Należy podkreślić, że „stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli” nie może być pojmowany w znaczeniu całkowitego braku świadomości. Całkowity brak świadomości, jeżeli wystąpi, charakteryzuje się zupełną niemożnością działania, a zatem problem oświadczenia czegokolwiek w ogóle nie może wchodzić w rachubę.

"Stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli" nie może być rozumiany dosłownie, wobec czego nie musi oznaczać całkowitego zniesienia świadomości i ustania czynności mózgu. Wystarczy istnienie takiego stanu, który oznacza brak rozeznania, niemożność rozumienia posunięć własnych i posunięć innych osób oraz niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania" (wyrok SN z dnia 7 lutego 2006 r., IV CSK 7/05, Lex, nr 180191). Tak samo w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 30 kwietnia 1976 r., III CRN 25/76, OSP 1977, z. 4, poz. 78, SN podkreślał: "nie jest wymagane, by nastąpił zupełny zanik świadomości i ustanie czynności mózgu [...]"; zob. również orzeczenie SN z dnia 2 września 1948 r., 188/48, PN 1948, nr 11-12, s. 537. Decydujące znaczenie ma zatem określenie stopnia zmniejszenia udziału świadomości w postępowaniu człowieka, stopnia zaburzenia czynności psychicznych w momencie składania oświadczenia woli.

Stosunek psychiczny do podejmowanego zachowania się i jego skutków opiera się na dwóch momentach: przewidywania i woli. Oba te momenty zakładają istnienie nieupośledzonego działania funkcji psychicznych, pozwalającego na właściwe rozeznanie znaczenia i skutków swego zachowania się oraz pokierowania swym postępowaniem. W świetle prawidłowych i znajdujących oparcie w zebranych materiale dowodowym wniosków Sądu pierwszej instancji należy uznać za chybiony zarzut niewykazania przez powoda, że w chwili udzielania pełnomocnictwa znajdował się w stanie wyłączającym właściwe rozeznanie skutków swojego zachowania i możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Zarzut obrazy art. 82 k.c. okazał się zatem nietrafny.

Za chybiony należało także uznać zarzut naruszenia art. 58 § 2 k.c. Wbrew odmiennemu przekonaniu skarżącego, Sąd Okręgowy, uzasadniając swoje stanowisko, w którym uznał, że zawartą ugodę należałoby uznać za nieważną także z tego powodu, że jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, trafnie powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2006 r., III CSK 266/06, LEX nr 238949. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy podkreślił, że art. 917 k.c. wymaga, aby ustępstwa w ugodzie były poczynione przez obie strony oraz uznał, że użyte w zawartej przez strony ugodzie sformułowania, z których wynika, że wypłacona kwota odszkodowania całkowicie zaspokoi roszczenia poszkodowanej z tytułu wypadku oraz że wygasną wszelkie roszczenia związane z powstaniem szkody, zaś poszkodowana nie będzie zgłaszać roszczeń z tego tytułu, świadczą o tym, że ugoda została zawarta wyłącznie w interesie ubezpieczyciela. Podobne sformułowania zostały użyte w ugodzie zawartej w dniu 17 marca 2005 r. w sytuacji, w której pozwanemu znany był stan zdrowia powoda i wynikający z tego stanu znaczny rozmiar cierpienia. Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał, że ugoda została zawarta wyłącznie w interesie pozwanego z wyraźnym pokrzywdzeniem powoda, gdyż kwota przyznanego zadośćuczynienia była nieproporcjonalna do rozmiaru krzywdy powoda, nawet gdy się uwzględni poziom życia i cen z 2005 r.

Niesłuszny okazał się podniesiony w stosunku do rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. Powód dochodził bowiem kwoty 500.000 zł ponad wypłacone zadośćuczynienie w kwocie 120.000 zł. Łącznie swoją krzywdę wycenił zatem na kwotę 620.000 zł. Sąd Okręgowy, określając należne powodowi zadośćuczynienie na kwotę 520.000 zł, którą następnie pomniejszył o kwotę wypłaconą, nie wyszedł więc ponad żądanie.

Nietrafny jest także zarzut pominięcia przy orzekaniu o zadośćuczynieniu kwoty 8.000 zł przyznanej powodowi w wyroku skazującym od sprawcy wypadku. Zgodnie z art. 46 k.k. w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Z przepisu tego wynika, że sąd karny może zobowiązać skazanego do naprawienia szkody majątkowej lub przyznać od niego zadośćuczynienie za krzywdę. W wyroku skazującym sprawcę wypadku, wydanym w sprawie II K 35/04, wyraźnie ograniczono zastosowany środek do naprawienia szkody, co należy wiązać ze szkodą majątkową a nie z krzywdą podlegającą naprawieniu w drodze zadośćuczynienia. Kwota 8.000 zł nie podlegała zatem zaliczeniu na należne powodowi zadośćuczynienie.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy, orzekając o odsetkach od należnego zadośćuczynienia nie dopuścił się naruszenia art. 481 § 1 k.c. Nie można zgodzić się ze skarżącym, że odsetki od zadośćuczynienia podlegały zasądzeniu dopiero od daty wyrokowania.

Prawidłowe rozstrzygnięcie o odsetkach od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga ustalenia i rozważenia, czy zadośćuczynienie zostało określone biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili wyrokowania, czy też stan rzeczy istniejący w innej dacie (wcześniejszej i jakiej), czy w dacie zgłoszenia żądania zapłaty zadośćuczynienia znane były już wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a tym samym wysokość zadośćuczynienia i czy w tej dacie żądana kwota z tytułu zadośćuczynienia była usprawiedliwiona co do wysokości, czy też po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy i czy wysokość zadośćuczynienia była ustalana mając na uwadze okoliczności istniejące w dacie wyrokowania. Określenie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Ustalenie natomiast, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia, odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili jego wymagalności. Nie można zgodzić się ze

skarżącym, że ustalenie rozmiaru należnej powodowi krzywdy możliwe było dopiero po zamknięciu rozprawy. Stan zdrowia powoda był bowiem znany stronie pozwanej w chwili wezwania do zapłaty. W toku procesu nie ujawniły się nowe okoliczności decydujące o wysokości zadośćuczynienia. W tej sytuacji stronę pozwaną obciąża ryzyko wdania się w spór. Odsetki należały się od chwili wymagalności roszczenia, która nastąpiła z chwilą wezwania do zapłaty przed wytoczeniem powództwa. Ponieważ powód żądał ich zasądzenia od daty wytoczenia powództwa, żądanie z tego tytułu zasługiwało na uwzględnienie.

Za nietrafne należało uznać zarzuty odnoszące się do rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Wysokość zasądzonej z tego tytułu na rzecz powoda kwoty oraz wysokość kwoty podlegającej pobraniu od pozwanego z tytułu kosztów sądowych zależała od wyniku procesu. Skarżący obliczył te kwoty, biorąc pod uwagę pożądaną przez niego rezultat postępowania, a nie rezultat, który wynikał z zakresu uwzględnienia powództwa przez Sąd pierwszej instancji.

Zmiana zaskarżonego wyroku skutkowałą zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Ostatecznie powód wygrał proces w 71 %. W wyniku stosunkowego rozliczenia kosztów procesu zasądzeniu na rzecz powoda na podstawie art. 100 zdanie 1 k.p.c. podlegała zatem kwota 2.754 zł, do której Sąd Apelacyjny obniżył kwotę zasądzoną w punkcie 6 sentencji zaskarżonego wyroku. Odpowiedniemu obniżeniu do kwoty 25.258 zł podlegała także obciążająca stronę pozwaną część kosztów sądowych od uwzględnionego powództwa.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł, jak w punkcie I i II sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono z mocy art. 100 zdanie 1 k.p.c. Każda ze stron poniosła koszty zastępstwa procesowego w kwocie 5.400 zł (75% stawki minimalnej wynoszącej 7.200 zł). Nadto strona pozwana poniosła koszty opłaty od apelacji w kwocie 24.744 zł. Mając na uwadze wynik postępowania apelacyjnego(apelacja została uwzględniona w 16 %) i wysokość kosztów poniesionych przez każdą ze stron, koszty postępowania należało znieść między stronami.

Wniosek strony pozwanej o powiększenie kosztów zastępstwa procesowego o podatek VAT nie zasługiwał na uwzględnienie. Zgodnie z § 2 ust.3 rozporządzenia ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych...(Dz.U. Nr 163, poz.1349 ze zm.) podwyższenie stawki opłaty za czynności prawne o podatek od towarów i usług odnosi się wyłącznie do opłaty należnej radcy prawnemu ustanowionemu z urzędu. Strona pozwana była reprezentowana przez pełnomocnika ustanowionego z wyboru, wobec czego należne koszty zastępstwa procesowego strony pozwanej nie podlegały powiększeniu o podatek od towarów i usług.